

Sławomir Augusiewicz

Zdobycie Grudziądza w 1659 roku w relacji Jerzego Lubomirskiego

Echa Przeszłości 5, 339-348

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sławomir Augustiewicz

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
UWM w Olsztynie

ZDOBYCIE GRUDZIĄDZA W 1659 ROKU W RELACJI JERZEGO LUBOMIRSKIEGO

W roku 1659, ostatnim roku wojny polsko-szwedzkiej, teatrem operacyjnym na obszarze Rzeczypospolitej pozostawały jeszcze Kurlandia i Prusy Królewskie. Obydwie strony dążyły już do zakończenia kilkuletniego konfliktu, swoje główne siły angażując na innych frontach – Polacy i Litwini na Białorusi i Ukrainie przeciw wojskom moskiewskim i kozackim, Szwedzi w Danii i na Pomorzu. Prowadzone działania militarne miały jednak zapewnić jak najlepszą pozycję wyjściową przed zbliżającymi się rokowaniami pokojowymi.

Po zakończonej sukcesem – zdobyciem Torunia, kampanii polskiej w Prusach Królewskich w 1658 r., szwedzki stan posiadania skurczył się do Malborka, Elbląga, Głowy Gdańskiej, Grudziądz i Brodnicy oraz kilku pomniejszych forteczek i szańców. W wyniku podjętej na początku stycznia 1659 r. ofensywy z udziałem przybyłego z Pomorza korpusu Pawła Wirtza Szwedzi opanowali Chojnice, Chełmno, Tczew, Świecie oraz Morąg w Prusach Książęcych. Głównodowodzący wojskami polskimi Krzysztof Grodzicki zorganizował przeciwdziałanie i zmusił Wirtza do odwrotu, jednak z wielu względów (konfederacja nieopłacanych chorągwi, wiosenne roztopy) nie podjął szerszej zakrojonych działań zaczepnych przeciw załogom szwedzkim.

Latem 1659 r. do Prus Królewskich został skierowany ze swoją dywizją marszałek wielki i hetman polny koronny Jerzy Lubomirski, pod którego komendę oddano również posiłkowe oddziały cesarskie i grupę Grodzickiego. Kampania zaczęła się pomyślnie, po niespełna tygodniowym oblężeniu zdobyto Grudziądz – miasto zajęto w wyniku szturm 29 sierpnia 1659 r., dzień

później skapitulowała chroniąca się w zamku załoga szwedzka. Zwycięstwo to uznaje się za duży, badaj największy sukces militarny Lubomirskiego¹. Istotnie nie pierwszy raz hetman dowiedział, że jest dowódcą nie tylko utalentowanym, ale i wszechstronnym. Oceniając jego wkład w zdobycie Torunia w 1658 r. Tadeusz Nowak pisał: „To wszystko cośmy [...] powiedzieli, w zupełności wystarcza, aby Jerzego Lubomirskiego zaliczyć do szczupłego grona tych naszych wodzów, którzy w wojnie oblężniczej uzyskali swe laury. Godzien on jest stanąć w jednym rzędzie obok królów Stefana Batorego i Władysława IV, przy wielkich hetmanach Zamoyskim i Chodkiewiczuz. Znajduje się na poziomie ówczesnej zachodnioeuropejskiej sztuki wojennej.”²

Pomimo tak pochlebnych ocen, podzielanych również przez innych historyków, lata 1658 – 1659 stanowią najmniej chyba zbadany i opracowany okres militarnej działalności hetmana³. Działaniami wojennymi prowadzonymi w tych latach w Prusach Królewskich mało jak dotąd interesowali się również badacze „potopu”, z wyjątkiem prac Leszka Podhorodeckiego⁴ ich przebieg został przedstawiony w klasycznym dziele Ludwika Kubali i zbiorowych syntezach konfliktu polsko-szwedzkiego 1655 – 1660⁵. Uzasadnia to konieczność podjęcia badań nad tym okresem, tym bardziej że istnieje wiele mało dotąd wyjaśnionych zagadnień, np. działania posiłkowego korpusu cesarskiego w Polsce czy militarna współpraca polsko-brandenburska w Prusach Królewskich i Kurlandii. Wielu interesujących, mało znanych i w historiografii polskiej w tym względzie praktycznie niewykorzystanych materiałów mogą dostarczyć zasoby Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin – Dahlem.

W dziale I (Hauptabteilung I, dawne Deutsches Zentralarchiv Merseburg), repozyturze 9 (Repositur 9 Polen) pod sygnaturą 5ee nr 13 znajduje się poszyt zatytułowany „Continuation des Verlauffs mit der Crohn Pohlen, wied. Schweden von an. 1659 bis 1660”. Zawiera on m. in. raporty dyplomatów brandenburskich Johanna von Hoverbecka i Andreasa Adersbacha z Torunia i War-

¹ W. Kłaczewski, *Jerzy Sebastian Lubomirski*, Wrocław – Warszawa – Kraków 2002, s. 162.

² T. Nowak, *Oblężenie Torunia w roku 1658*, Toruń 1936, ss. 231-232.

³ Osobno o działalności militarnej Lubomirskiego w czasie „potopu” pisali: T. Nowak, *Kampania wielkopolska Czarnieckiego i Lubomirskiego w 1656*, Gdańsk 1938; J. Stolicki, *Działalność Jerzego Sebastiana Lubomirskiego w czasie potopu na terenach Polski południowej*, [w:] *Rzeczpospolita w latach potopu*, Kielce 1996, ss. 229-246.

⁴ L. Podhorodecki, *Kampania polsko-szwedzka 1659 r. w Prusach Królewskich i Kurlandii*, Studia i Materiały do Historii Sztuki Wojennej, t. IV, Warszawa 1958, ss. 234-243; L. Podhorodecki, *Kampania 1659 r. w Prusach Królewskich*, [w:] *Wojna polsko szwedzka 1655 – 1660*, red. J. Wimmer Warszawa 1973, ss. 331-357.

⁵ L. Kubala, *Wojny duńskie i pokój oliwski*, Lwów 1922, ss. 267-271; J. Wimmer, *Przegląd operacji 1655 – 1660*, [w:] *Wojna polsko szwedzka*, ss. 200-203; W. Majewski, *Prusy Wschodnie w dobie wojny 1655 – 1660*, [w:] *Działania militarne w Prusach Wschodnich*, red. W. Wróblewski, Warszawa 1998, ss. 161-162.

szawy ilustrujące sytuację polityczną i militarną, kopie korespondencji dowódców polskich (Stefana Czarnieckiego, Krzysztofa Żegockiego, Krzysztofa Grodzickiego) i brandenburskich (Joachima Ernesta Görtzke), wreszcie wykazy i liczebność oddziałów wojskowych biorących w różnych okresach udział w działaniach w Prusach Królewskich. Wśród nich jest przytoczony poniżej list (kopia) Jerzego Lubomirskiego do kanclerza wielkiego koronnego Mikołaja Prażmowskiego, w którym hetman relacjonuje przebieg oblężenia Grudziądza. Kopia, sporządzona najprawdopodobniej przez Hoverbecka i przetłumaczona na język niemiecki (obydwie wersje znajdują się w omawianych aktach), została przesłana do Berlina elektorowi Fryderykowi Wilhelmowi.

Relacja Lubomirskiego nie była dotychczas znana. Historycy pisząc o zdobyciu Grudziądza w 1659 r.⁶, opierali się głównie na źródłach publikowanych⁷.

Tekst został opracowany zgodnie z zasadami wydawania źródeł staropolskich. Dla oddania klimatu epoki zachowano oboczności wymowy. Formy grzecznościowe utrzymano w wersji występującej w tekście, pozostawiając wielkie litery w ich pisowni. Wszystkie skróty zostały rozwiązane.

Extract listu J[ego] M[ości] P[ana] marszałka koronnego⁸ do Je[go] M[ości] X[iędza] kanclerza w[ielkiego] koronnego⁹, Data z obozu pod Grudziądzem 3 7bris 1659

Oryginał nieznan. Kopia Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin – Dahlem, I HA, Repositur 9 (Polen), 5ee, Nr 13, k. 118-123. Papier dwustronnie zapisany, pismo czytelne, atrament koloru czarnego. Stan zachowania dobry.

⁶ L. Kubala, op. cit. ss. 267-268; Podhorodecki, *Kampania 1659 r. w Prusach Królewskich*, ss. 347-349.

⁷ *Bericht, welcher gestalt der grundgütige Gott Königl. Majestät zu Pohlen und Schweden etc. etc. Unsers Gnädigsten Königs und Herrn gerechte Waffen derogestalt gesegnet, dass die deroelben entzogene Stadt Graudentz durch die tapfere conduite Sr. Fürstl. Gnaden Hn. Georgii Lubomirski, der Krohn Pohlen Grossmarschallen und Unter Feldt Herrn, den Schweden wieder abgenommen worden, Anno 1659*; S. Pufendorf, *Sieben Bücher von denen thaten Carl Gustavs König in Schweden, Nürnberg 1697*, s. 72; *Tagebuch des Generalen Patrick Gordon*, wyd. M. A. Obolenski, M. c. Posselt, Moskau 1849, ss. 177-180; J. W. Rudawski, *Historia Polska od śmierci Władysława IV aż do pokoju oliwskiego czyli dzieje panowania Jana Kazimierza od 1648 do 1660*, Petersburg-Mohylew 1855. t. II, s. 395; *Portofolio królowej Maryi Ludwiki, czyli zbiór listów, aktów i innych dokumentów ściągających się do pobytu tej monarchini w Polsce*, wyd. E. Raczyński, Poznań 1844, t. II, ss. 218-220; W. Kochowski, *Historia Panowania Jana Kazimierza*, wyd. E. Raczyński, Poznań 1859, ss. 36-37.

⁸ Jerzego Lubomirskiego.

⁹ Mikołaja Prażmowskiego.

Vigessima 3[tert]ia Augusti podstąpiłem pod Grudziądz z wojskiem J[ego] K[rólewskiej] M[ości], uszykowawszy tak regimenty, jako i kawaleryją, przydawszy i armatę do szyku, tak w sprawie porządnej ukazałem wojsko nieprzyjacielowi, że kiedy mimo same prawie wały do obozu z pola schodziło, mógł liczyć wszystkich ludzi nieprzyjaciel. Zaraz jako jeno stanęło w obozie wojsko, posłałem do commendanta¹⁰ z listem zwyczajnie sollicytując go, aby miasto to, które jest J[ego] K[rólewskiej] M[ości] własne, oddał Panu swemu, mógł się przejrzyć w wojsku J[ego] K[rólewskiej] M[ości], który widział, że mu obronić miejsca tego pewnie par nie będzie. Zaczym raczej niech dobrowolnie, nie zaciągając żadnej na miasto i na ludzie szkody, a niż armis J[ego] K[rólewskiej] M[ości] et bellico vigore necessitowany, ustąpi. Był tak gruby Szwed, że mi na ten list i nie odpisał.

Nazajutrz¹¹ usypać kazałem mocny szanc przed miastem i aprosze piechota prowadzić poczęła, zbliżywszy się za samą kobylicę, które nieprzyjaciel dla pastwisk bydeł i koni od naglej z wojska naszego incursiej ubezpieczenie na koło miasta blisko pod wałami miał. [k. 118] Dnia trzeciego¹² pomknąłem się dalej trzema ku miastu fortami. Czwartego dnia¹³ także, drugimi trzema fortami w bok miasta od mostku, który jest na błotach, dla przeprowadzenia armaty od cesarskich uczynionej. W drugie dwa dni¹⁴ następujące coraz od opera externa miasta, bliżej przymykały się opera nasze. Kiedy już wszystkie rzeczy, które należały dogotowały się, posłałem znowu do commendanta prosząc za pannami zakonnymi, ponieważ na to przychodzi, że się vis armorum do miasta spróbować musi, aby im extra strepitum armorum ustąpić pozwolił. I na ten list nie tylko nie odpisał i panien nie wypuścił, ale i słowami (jako potem relacje miałem) offuknął się. W piątek d[ie] 29 Augusti (w który dzień dał Pan Bóg to miasto) z rana począwszy bito od cesarskich do zamku z działa wielkich, z których stłuczono wierzch wieże, którą Klimkiem zowią, bo tam działa miał nieprzyjaciel, z których szkodził cesarskim. Tak tedy długo do wieże z działa bito, że jedno działa w pół ustrzelono szwedzkie i mostowanie na których działa windowane były zrzucano. Z tej także strony od swoich, skąd attacowałem miasto od werków nieprzyjacielskich działa nie próżnowały i coraz gęste rzucano [k. 118v] granaty. Do południa we dwie

¹⁰ Pułkownik Johann Pucher, G. Tessin, *Die deutsche Regimenter der Krone Schweden*, T. 1, Unter Karl X Gustav, Köln 1965, ss. 256 i 285. Carl X Gustafs Studier, t. VIII, Carl X Gustafs Armè, red. red. A. Ståde, Kristianstad 1979, s. 265; Wespazjan Kochowski (op. cit., s. 36) błędnie informuje, że komendantem załogi szwedzkiej w Grudziądzu był pułkownik Kuhn.

¹¹ 24 VIII 1659.

¹² 25 VIII 1659.

¹³ 26 VIII 1659.

¹⁴ 27 i 28 VIII 1659.

circiter albo trzy godziny zapalił granat miasto, z którego znaczne zajęło się incendium. Co lubo zrazu gasić począł nieprzyjaciel, wnet jednak drugimi w toż miejsce upadającymi granatami resuscitowany płomień tak się rozszerzył, że go ugasić trudno było i sam tak był obstinatus in ruinam commendant, że nie tylko nie kazał bronić ognia, ale sam gaszących i żołnierów i mieszczan domy swoje i rzeczy ratujących rapierem bił i odpędzał¹⁵. Za nastąpieniem takiej w mieście confusiey wyprowadziłem wszystkie z obozu regimenty, które w tych szancach i fortach co pod miastem były postawiłem, aby czekały znaku nastąpienia na miasto, posłałem przy tym jeszcze do commendanta, że już ultima resolutione przychodzi mi experiri o to miejsce, ma już jednego nieprzyjaciela ogień w mieście ab intra, z pola zaś in facie jego stoją, wyprowadzone do szturmowania regimenty. Zaczynając woli dać się na clementię J[ego] K[rólewskiej] M[ości], którą ja mu ofiarowałem i przyjąć życzył, nisz armorum vim ponieść i wszystkie pati extrema. Ani na to ode mnie obesłanie nie tylko odpowiedzieć non est dignatus, ale i owszem strzelić kazał do trębacza i konia pod nim postrzelono¹⁶. [k. 119] Na koniec lubo mu i panny zakonne i mieszczanie, białogłowy z dziećmi z jednej strony wojsk do szturmowania idących, z drugą ognia miasto posiadającego przelekszy się, u nóg aby accordować padały, i sami rem perditam widząc na tym oficerowie jego byli, nic go to wszystko non permovit. Tak tedy non proficientibus medys tractowania udać się przyszło violentiora, ordinowałem zaraz regimenty jako następować miały. Przeciwno belluardowi od pola, który jest najniższy i największy naznaczyłem regiment mój¹⁷, drugi J[ego] M[ości] P[ana] podkancelerzego koronnego¹⁸, przeciwko bramie jednej faciem Tenagliej, która jest z tej strony ku Wiśle, postawiłem regimenty Pana generała majora Cellarego¹⁹, i P[ana] Czarnieckiego, przeciwko tejże bramie Tenagliej i przeciwko

¹⁵ „Dnia 23 m. b. [sic!] po południu puszczone do miasta bombę, która je do szczytu spaliła, chociaż wiatru wcale nie było; lecz komendant Grudziądza nie kazał gasić ognia, bojąc się szturmowania i nie chcąc dla tego sił swoich rozdzielać: wołał on bronić szturmującym przystępu do wałów i murów, jak ratować miasto od ognia”, *Portofolio*, t. II, s. 418. Zob. też W. Kochowski, op. cit., s. 36; *Tagebuch des Generalen Patrick Gordon*, s. 179.

¹⁶ „Posłał [Lubomirski] napominając, żeby się poddali, bo potem żyć onych nie będzie. Hardy Szwed nie zważał na to, bronić się deklarował, jeszcze na trębacza strzelać kazał”, W. Kochowski, op. cit., s. 36; *Bericht*, [...] *dass die deroselben entzogene Stadt Graudentz durch [...] Hn. Georgii Lubomirski, [...] den Schweden wieder abgenommen worden.*

¹⁷ Regiment piechoty pod komendą oberszter-lejtnanta Mikołaja Konstantego Giese.

¹⁸ Bogusława Leszczyńskiego dowodzony przez oberszter-lejtnanta Unruha. Zob. przypis 15.

¹⁹ Regiment piechoty generała majora Jana Pawła Cellari; L. Podhorodecki (*Kampania 1659 r. w Prusach Królewskich*, s. 345-346) nie wymienia tej jednostki w składzie dywizji Lubomirskiego pod Grudziądzem. Miała ona, obok regimentu Leszczyńskiego, pozostawać pod Toruniem.

szancowi nad Wisłą regimenty Pana Grodzickiego²⁰, P[ana] referendarza koronnego²¹ i skwadronik P[ana] Grothausa²². Ten uczyniwszy porządek (jako już była godzina w noc, bo się wszystko accomodować musiało, żeby się byli i cesarscy²³ wygotowali w jeden czas zacząć) za daniem losunku J[ego] K[rólewskiej] M[ości] przez uderzenie trzy razy z dział ze wszystkich oraz stron, nastąpiono na miasto tak szczęśliwie, że za niedługim nieprzyjaciela opieraniem się, wprzód opere wszystkie externar, a potem i mury i miasto, jednym impetem wszystko zostało opanowane, tam parvo przy [k. 119v] łasce Bożej ludzi dispendio, że jakom się teraz po szturmie exacte dowiedział nie zginęło więcej, tylko kapitan Stuart²⁴ z regimentu Pana Czarnieckiego, porucznik z regimentu P[ana] Grodzickiego postrzelony. Żołdatów wszystkich tak polskich jako i cesarskich piechot rachując ze dwadzieścia zabito, postrzelono, raniono kilkunastu. Było tak ufortyfikowane dobrze miasto, że w dobrym rządzie mógłby się być kilka miesięcy trzymać w nim nieprzyjaciel, jakoż tak sobie confidebat, bo w listach, które przejmowano, assecurował commendant, że Grudziądz miał na sobie wojska J[ego] K[rólewskiej] M[ości] aż do S[więtego] Marcina zatrzymać, ale tak obstitot do tej imprezy Ręka Boska y szczęście J[ego] K[rólewskiej] M[ości] P[ana] M[ego], że tak wszystkie wały, jako tak są, nie tylko takim jako potrzeba, ale i nad potrzebę mocniejszym wywiedzione ufortyfikowaniem, upalisadowane, usztakietowane z wierzchu zaś czosakiem nakoło, et omni munitione, nie tylko co do mocy, ale i co do kształtu exquisite obweiedzione. Mury przy tym dwoiste tak

²⁰ Regiment piechoty Krzysztofa Grodzickiego dowodzony przez oberszter-lejtnanta Franciszka del Pace.

²¹ Jana Andrzeja Morsztyna. L. Podhorodecki (*Kampania 1659 r. w Prusach Królewskich*, s. 347) w oparciu o sporządzony przez Franciszka Lisolę wykaz jednostek znajdujących się latem 1659 r. pod komendą Lubomirskiego (A. Walewski, *Historia wyzwolonej Rzplitej wpadającej pod jarzmo domowe za panowania Jana Kazimierza 1655 – 1660*, t. I, Kraków 1870, s. 180), uważa, że był to regiment dragonii. Relacje brandenburskie (Verzeichnuss derer Volcker, so diese Compagne in Preussen sollen, GStAPK, I HA, Rep. 9 (Polen), k. 83-84, oraz załączona do listu Johanna von Hoverbecka adresowanego do Fryderyka Wilhelma (bm, 22 VII 1659) specyfikacja oddziałów hetmana polnego koronnego w Prusach Królewskich, ibidem, k. 94-94v.) wymieniają jedynie pieszy regiment referendarza koronnego Morsztyna.

²² Zapewne chodzi o część regimentu pieszego generała majora Ernesta Magnusa Grotthausa.

²³ Pod dowództwem Lubomirskiego znajdowały się regimenty cesarskie: rajtarski i dragoński generała Gotfryda Heistera oraz dragoński i rajtarski pułkownika Ratschiniego, L. Podhorodecki, *Kampania 1659 r. w Prusach Królewskich*, s. 347. Relacje brandenburskie wymieniają rajtarię Heistera i piechotę cesarską: GStAPK, I HA, Rep. 9 (Polen), k. 83-84, 94-94v. Hoverbeck w liście skierowanym do elektora (Toruń, 25 III 1659) wymienia ogólnie 13 kompanii generała majora Heistera, ibidem, k. 50.

²⁴ *Bericht*, [...] dass die deroselben entzogene Stadt Graudentz durch [...] Hn. Georgii Lubomirski, [...] den Schweden wieder abgenommen worden; *Tagebuch des Generalen Patrick Gordon*, s. 180.

wysokie, takim znowu na każdym miejscu opatrzone umocnieniem, tak snadnie w jednej godzinie wzięły [k. 120]. Loco miraculi mieć i samy nad szczęściem JKM Boskiey łasce przyznać to trzeba, że tak trudne i tak mocne rzeczy bez scalaty, bez miny, bez bressie jednym aszaltem cesserunt z tak małym a prawie żadnym żołnierza uszkodzeniem. Samych, którzy tu potem widzieć to będą uzna rozsądek, jako się to nie miała i do expugnacyey nader trudna stała impreza.

Impossessionowawszy się w miasto, ponieważ nieprzyjaciel do zamku się był retirował, rano zaraz nazajutrz²⁵ wodę (do której ulicę miał od zamku upalissadowaną, bo jej w zamku samym nie masz) odjąć kazałem, do samego commendanta posłałem, że ma już próbę kary boskiej nad hardością swoją. Przez wczorajsze wzięcie miasta szturmem niech sobie nie życzy, aby i zamek z nim, z ludźmi per vim brać przychodziło, ale żeby się na na discretią moją poddał. Dał respons, że się bronić będzie, chybaby miał być dobrymi tractatami upewniony. Posłałem drugi raz, że wczora przed szturmem mógł mieć conditie dobre, ale teraz kiedy miasto wzięte i sam ad angustiam redactus, nie o tractaty ma się umawiać, ale o zdrowie prosić. Na taką ode mnie resolutią declarował się bronić. Kazałem tedy znowu piechotom do zamku gotować się, z dział bić, posłałem na tamtą [k. 120v] stronę do cesarskich 4 półkartauny wielkie. Jako obaczyli, że regimenty w sprawie stawają, że działa zataczają wielkie, tantus pavor wziął wszystkich po wczorajszym, że poczęli zaraz wołać na cesarskich, jeśli mogą z samym tylko zdrowiem każdy przy jednym koniu wynieść. Odpowiedzieli im cesarscy, że to nie ich rzecz tractować. Jest tu generał feldmarszałek polski, do którego to mocy należy, lubo przed naszymi tractowali z sobą przez dzień, tandem się i namówili, żeby się nie Polakom poddawali, powiadając, że im ci quartieru nie dadzą, ale na ich parol, co nie dla odebrania zamku i jakiej nam w tej imprezie pomocy, ale sola avaritia, aby zamek zrabować mogli (jako o tym uterius niżej) uczynili. Tak tedy danym od cesarskich upewnieni parolem, powyskakiwali do nich z murów Szwedowie, uciekszy od commendanta²⁶, który się z bratem swoim lejtnantem i z jednym majorem w wieży zamknął²⁷. Po ucieczeniu Szwedów z zamku przez fortkę,

²⁵ 30 VIII 1659.

²⁶ „Po zajęciu miasta przez naszych komendant cofnął się nocą do zamku i stamtąd chciał kapitulować pod zaszczytnymi warunkami, aleśmy mu tylko pozwolili wyjść i zdać się na łaskę. Czego gdy nie przyjął, zaczęto burzyć mury ze strony wojska cesarskiego; nieprzyjaciel widząc to, oświadczył chęć rozmówienia się z nami, lecz cesarscy namówili go, aby się nam nie poddawał, bo nie dostanie pardonu, czemu uwierzywszy, złożył broń przed nimi.”, *Portofolio*, t. II, s. 219; zob. również relacje Gordona, *Tagebuch des Generalen Patrick Gordon*, s. 179.

²⁷ „Kommandant z trzema żołnierzami tylko wszedł na wielką wieżę i postanowił zginać na niej lub sam sobie życie odebrać. Wreszcie namówiono go przecie, aby zeszedł i broń złożył, co też uczynił.”, *Portofolio*, t. II, s. 219; Lubomirski miał posłać Patricka Gordona, który wcześniej

która jest między palisadą obersterlejtnant de Lon wszedł w zamek z ludźmi cesarskimi, którzy przez całą noc rabowali. Taka tedy [k. 121] jest wszystka transakcja, jaki był z tym miastem proceder, które wszystko prawie przez ogień posiadało, tylko ze 20 dymów zostało, spichlerzów 5, młyn 1. Collegium oljców] jezuitów i kościół jeden, który dziś będę oddawać J[ego] M[ości] X[iędzu] proboszczowi, tamże Panu Bogu za to J[ego] K[rólewskiej] M[ości] zdarzone szczęście dziękować będziemy. Dział jest w mieście i w zamku wziętych 38 sztuk i 2 moździerze bardzo piękne, zostało (jako mi sam commendant powiedział) 40 beczek prochu, z których jużesmy znaleźli i wykopali na jednym miejscu 24, na drugim 7. Spodziewamy się, że się i drugie znajdują. Więźniowie, którzy są wzięci posyłam ich regestr W[aszej] M[ości] M[emu] M[iłościwemu] P[anu], których albo tu w Grudziądzu zostawię, albo odeśle do Torunia, do dalszej o nich J[ego] K[rólewskiej] M[ości] decysem, bo nie mam ich czym do Warszawy odesłać, a jest ich wszystkich, tak piechoty, jako i rajtarij pod 150, co a clade superstites są wzięci²⁸. Ostatek w szturmie zginęli, a było wszystkiego praesidium, jako sam przyznał commendant, kiedym go pytał, 300 piechoty i 40 koni rajtarów, nad to drugie 300 mieszczan do obrony²⁹. Uczynili rzecz bardzo inconvenientem [k. 121v] P[anowie] cesarscy, że praesidium swoje do zamku byli wprowadzili, chcieli i co więcej, bo się napierali, aby im działa ich, które w potrzebie pod Lipskiem były wzięte wydać, alem ich odprawił, że danie tych rzeczy nie do mnie, ale do J[ego] K[rólewskiej] M[ości] należy. O wprowadzenie praesidium do zamku, kiedym o to z nimi requirował, bardzo się wstydzieli, że to uczynili in consulte, ale ich do tego najwięcej praede libido stimulavit, żeby im samym wszytek w zamku łup zastany cederet, bo i same generalskie żony skrzynie łupały. W niedzielę tedy wprowadzić kazałem panu Celaremu praesidium J[ego] K[rólewskiej] M[ości] do zamku, temuż zleciwszy, aby i miasta sklepów ostatek od ognia i od direktiej bronił, i mieszczanie z obozu i dokądkolwiek rozbiegli się byli do miasta weszli i co któremu ex clade superfuit, aby przy tym byli conserwowani. Ja tu przez kilka dni dla sporządzenia rzeczy, które

pozostając na służbie szwedzkiej przebywał w Grudziądzu. Relacja z przebiegu rozmów z komendantem szwedzkim w: *Tagebuch des Generalen Patrick Gordon*, s. 179-180.

²⁸ Wg Kochowskiego (op. cit., s. 37) wzięto do niewoli 400 Szwedów, których „między regimenta kazał hetman rozebrać, aby przysięgłszy służyli Rzpltej.”

²⁹ W. Kochowski (op. cit., s. 36) podaje, że załoga szwedzka liczyła 500 żołnierzy, liczbę taką przytacza za nim L. Podhorodecki (*Kampania 1659 r. w Prusach Królewskich*, s. 347). Według wykazu liczebności garnizonów szwedzkich z kwietnia 1659 załogę Grudziądza stanowiło 78 oficerów i 468 żołnierzy z regimentu pieszego Puchera; L. Thersmeden, *Armia Karola X Gustawa*. Zarys organizacji, w: *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t. XIX/1. Warszawa 1973, s. 162; G. Tessin, op. cit., s. 256.

należą i dla przygotowania się na dalszą imprezę zatrzymuję się. Wygotowanie zaś moje takie jest. Most, który tu już był przez Wisłę stanął składam, mając go przez Gniew spuścić, dla communicatiew z tamtej strony Wisły. Czekam przy tym na prowianty, które mają mi [k. 122] przysłać skutami, aby pospołu z wojskiem spłynęły, było w Grudziądzu tak wiele zbóż, różnych prowiantów, które kiedy by były w cale dostały się, mogłoby się nimi długi czas wszystko wojsko na tej imprezie pruskiej sustentować. Ale to wszystko ogień w mieście consumpsit, mało bardzo w zamku zostało. Trzecia rzecz jest do wygotowania się mego należąca, na czym wszystko zawisło, że biorąc przed się resolutią iść w Żuławy, czekam, aż się wojsko Curfirsta J[ego] M[o]ści wygotuje, które spólnie ma nam tej dopomóc imprezy. O czym znoszę się z X[iażęciami] J[ego] M[o]ścią Bogusławem Radziwiłłem³⁰, aby tych ludzi, co iść mają ordynował, którą to imprezę we czworo mamy daj Panie Boże szczęśliwie. Od Venersdorffa ja mam wchodzić z wojskiem J[ego] K[rólewskiej] M[o]ści i z ludźmi Cesarza J[ego] M[o]ści i częścią piechoty brandenburskiej. Fałszywe alarmo, aby tylko ostentatione armorum distinaetur nieprzyjacieli, trzymać będą od Clemesferu³¹ ludzie brandenburscy. Od morza także brandenburskiej piechoty 500 ma przez Nogat nastąpić. Gdańszczanie jeszcze się nie resolwowali, jeżeli od Neringi nastąpić mają, czy tu między Tczewem a Gdańskiem zostawać, co meo Quidem iudicio daleko zda się lepiej i potrzebniej dla bliskiej ze mną we [k. 122v] wszystkich tej imprezie przypadających okazjach communicatiew. To tedy jest co mnie tu jeszcze destinet, aż w tym wszystkim doskonale accomoduje się wygotowanie. Comenda teraz w Prusiech przy generale Lindzie³² zostaje, który jest w Elbiagu. O odejściu Generalissimi³³ zewsząd confirmatur, to incertum jeżeli z nim i Wirc³⁴ i generał major Bilaw³⁵ odszedł jako wszyscy udają. W Grudziądzu odchodząc stąd zostawię pro praesidio 200 człowieka dosyć będzie securitatis miejscu temu, kiedy będę przed nim z wojskiem w Żuławach. O cemmendan-

³⁰ Korespondencje Lubomirskiego z Radziwiłłem z okresu kampanii pruskiej 1659 r. po zdobyciu Grudziądza: Biblioteka Akademii Nauk Ukrainy we Lwowie, Zbiór Ossolińskich (Fond 5) 548, k. 47-48v; ibidem 324, k. 1-3v, 20-20v; B. Ossolińskich 6058/II, k. 21-35.

³¹ Szaniec nad Nogatem.

³² Marszałek Lorenz von der Linde, komendant Elbląga, po 17 VIII 1659 r. przejął naczelną komendę nad wojskami szwedzkimi w Prusach Królewskich.

³³ Adolf Jan, ks. Pfalz – Zweibrücken, do 17 VIII 1659 r. głównodowodzący wojsk szwedzkich w Prusach Królewskich.

³⁴ Generał major Paweł Wirtz wycofał się w sierpniu 1659 r. na Pomorze Zachodnie w związku z zagrożeniem ofensywą cesarsko-brandenburską.

³⁵ Generał major Barthold Hartwig Bülow.

cie, kogo bym tu miał zostawić jeszcze myślę, bo taka jest oficerów dobrych paucitas, że kiedy się co trafi znacznego co komu commendować, dobrze się namyślić trzeba niż się jaki oficer par executioni znajdzie, rozumiem jednak, że tu zostawić mi przyjdzie pana majora Łackiego³⁶ z regimentu mego rajtarskiego, żołnierza dobrego, co daje supremo J[ego] K[rólewskej] M[ości] arbitrio, jeżeli tego albo approbować, albo kogo inszego naznaczyć raczy, [k. 123.

³⁶ Eliaz Łacki.